



Bezplatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok IV.

Nowemiasto, dnia 21 sierpnia 1930.

Nr. 33

## Tak być nie powinno.

Egzekucje przy ściąganiu zaległości podatkowych i ich ostry przebieg są na wsi na porządku dziennym — bo jest rzeczą wiadomą, że działający gospodarze nie zawsze mogą wypełnić zobowiązania płatnicze, a władze podatkowe nie rade iść na ustępstwa, wobec konieczności gromadzenia skarbowych funduszy.

Wypadki gorszących zajęć wychodzą już poza miarę konieczności i wartoby tło podobnych wydarzeń nieco prześwietlić.

Nie od wczoraj dochodzą nas słuchy, że na wsi źle się dzieje, że wielu rolników uważa sobie za krzywdę przymus płacenia podatków. Wychodzenie z założenia, że rolnik nie ma z czego płacić, jest o tyle słuszne, o ile wyjątkowa klęska go spotyka, gdyż w zasadzie, tworząc zespół państwowy, nie możemy się uchylać od konieczności, które wszędzie, na całym świecie obowiązują. Na to rady niema. Ale jest inna rada: płacić, ale wedle sprawiedliwej oceny i być płatnikiem rzetelnym i terminowym. Otóż tego rodzaju układ pomiędzy rządem a płatnikiem jest u nas dość niewyraźny: mało kto wie, dlaczego płacić musi naznaczoną sumę i na czym się opiera wyliczenie. Powstały tego rodzaju pogmatwania rachunkowe, że nieszczęsny rolnik zgola nie umie sobie zdać sprawy, dlaczego on płaci sto zł, a jego sąsiad pięćdziesiąt; dlaczego jego kawałek ziemi — wcale nie lepszy — jest mocniej obciążony? Organizacje rolnicze i kółka fachowe wskazują mu, że powinien gospodarzyć starannie, by mieć lepsze dochody. Człowiek ten rozumiał potrzebę postępu i umięjętnego wyzyskiwania własnych sił i warsztatu, na którym pracuje... coś czynił, coś zapoczątkowywał... Tymczasem zjawia się egzekutor podatkowy i powiada: masz ładniejszą krowę niż twój sąsiad, plony, jak widać, zapowiadają się u ciebie lepiej, więc płac większy po-

datek. Rzecz prosta, że rolnik, który zapoczątkował staranniejszą pracę na roli, a nawet dał przykład sąsiadom lepszej gospodarki, odrazu zostaje uderzony — jakby obuchem w łeb. „Jako? Więc za to, że w pracy się nie leniłem, że z książek wolałem czerpać wiedzę, zamiast wypoczywać i gospodarzkę zostawić na Boskiej opiece, mam płacić podatek i to podatek, który niekiedy pochłania cały zysk — cały domniemany zarobek?“ Oczywiście ów rolnik, świeżo nawrócony do postępu, zarzuca nowy system i wszystkie mądre projekty — bo przecież trudno się godzić na egzekutorską ocenę swej pracy, godzić się na kary za swój wysiłek. A to, co tu podaję, opiera się na dowodzie rzeczowym, gdyż jeden z naszych czytelników napisał do nas list z gorącą prośbą, żebyśmy o nim nie pisali — gdyż właśnie te nasze pochwały wywołały wilka z lasu czyli egzekutora podatkowego, który go obciążył podatkami wyżej uszu. Czy tak być powinno, czy ludzie, którzy w naszej Polsce przejawiają ducha twórczego i innym dają przykład pracy zabiegliwej, mają być karani wyższymi normami podatkowymi? Jeśli tak, to możemy się pożegnać z postępowaniem, bo trudno żądać, by ludzie byli aniołami i poświęcili swą pracę i zdolności bez żadnej dla siebie korzyści. A co dalej? A no, że różne kruczki podatkowe są wymysłem, który w większość wypadków skierowany bywa ku wyzyskiwaniu mało świadomych obywateli — ludzi, którzy nie umieją się bronić, a tylko skarżyć się potrafią. A kruczkami nazwać trzeba całą tę pisaninę, zużywając tysiące kilogramów papieru rocznie, gdzie różne rubryki, zaledwie w dziesiątej części zrozumiałe dla myślącego z prostą gospodarza — pozostają niewypełnione, a przeto muszą być potem wypełniane w biurach, gdzie oczywiście wstawia się cyfry czy daty wedle uznania urzędników. Robi się potem rwetas, ale niema rady, rolnik zostaje obciążony przymusowym nakazem płatniczym, a jeśli broń się ma chęć, to i owszem, ale zanim nastąpi rozstrzygnięcie słuszno-

ści jego odwołania się do wyższych instancji, musi tymczasem zapłacić to, co mu wylczono. I tu znów następują ciężkie przejścia. Sekwestratorzy jeżdżą na wieś w asyście policji, boć wyczuwają rozgoryczenie, tem większe, że ów gospodarz, przy ciśnień podatkim, istotnie nie ma skąd wziąć pieniędzy na opłacenie go. Włóć miłem okiem sekwestratora nie przyjmie, a choć ten ostatni Bogu ducha winien, bo jest tylko wykonawcą urzędu, ale musi znosić obelgi — a często i gorsze obrazy. Kto na tem zyskuje? Czy państwo, czy urzędnik, czy obywatel? Nikt! I wytwarza się stosunek nieżyczliwy, który coraz bardziej się pogłębia. Tymczasem wystarczyłoby ujęcie owych pomysłów biurokratycznych w prostsze formy: wyznaczania podatków zgóry, z określeniem płatności w ściśle terminach — tak, żeby każdy gospodarz na wstawię wiedział na wstawię, naprzód, ile ma w ciągu roku zapłacić? Nawet, gdyby włóć miał wyznaczone, niż obecnie, ale w cyfrach ściśle ujętych, a nie w postaci dodatków, naddatków, kar, procentów i Bóg jeden wie, jakich wstawek — przystawek, od których się we łbie błogostwa stwarza. Toć wlemy jak często określenie dochodowości, gatunku ziemi i t. p. bywa przeprowadzane przez ludzi, którzy za ledwie żyto od pszenicy umieją odróżnić. Włóć skargi często musimy wysłuchiwać. Panu Bartłomiejowi po znajomości oznacza się ziemię kategorią niższą, a panu Kacprowi — że go nie znają, wyższą. Zresztą, nawet w dobrej wierze ziemię czarną — choć zwykły syp — zalicza się do pszennej. Rolnicy bronią się, jak mogą: składają zażalenia, regreisy — ale to przecież nie powinno mieć miejsca! Nie powinno być mowy o jakiejś niesprawiedliwości! To osłabia powagę urzędu i staje się niewyčerpanym źródłem skarg, narzekań, a nawet przekleństw. A bywają jeszcze i takie piękne wypadki w stosunku między egzekutorem a płatnikiem, co nam niedawno opowiadał pewien gospodarz. Przyjeżdża egzekutor z nakazem płatniczym. „Ależ, panie, ja mam kwity, że zapłaciłem ten podatek“. To nie, płać — bo taki nakaz, a jeśli się okaże, że to była omyłka, to ci zwrócą. Czy to tak być powinno? czy egzekutor nie powinien od razu odnotować, że zaszła omyłka, a nie zmuszać człowieka do płacenia, by potem w kilka miesięcy miał ów płatnik zwrócone własne pieniądze — kosztem przejazdów i starań, za które nikt grosza mu nie zwróci? Możliwy przykład tego biurokratyzmu i owych poprostu śmiesznych kawałów, jakie w gazetach bywają opisywane na tle wzajemnego stosunku płatnika do urzędów podatkowych. Ale czy to pomoże, czy dopiero wypadki takie, jak to się niedawno zdarzyło w Przasnyskiem, że rozżalony płatnik rzucił się na policjanta z kosą, a ten mu kulą odplacił, zwrócić uwagę, kogo należy, na potrzebę zmiany w polityce podatkowej? Toć nie chodzi o sam fakt płacenia podatków, bo to jest obowiązkiem obywateli, ale chodzi o towarzyszące okoliczności przy ściąganiu podatków, stwarzające za pomocą daniny państwowej jakąś złośliwą propagandę nienawiści pomiędzy władzami państwowymi, a obywatelami kraju. Temu trzeba zaradzać i to w jak najkrótszym czasie.

*Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!*

## Nieco o grzybach.

### Rady i wskazówki.

Grzyby są bardzo pożywne i smaczne pokarmem, są one tak pożywe jak mięso. Należą więc w gospodarstwie domowym do tych środków żywności, bez których nie może się obyć żadna gospodyni. Dla wielu są one ulubioną potrawą, dla wszystkich niezbędną przyprawą.

Polska słynie i słynie z wielkiej obfitości i różnorodności grzybów. Może nigdzie w świecie tak nie umieją ich przyprawiać i konserwować jak u nas. To też każda gospodyni z nastaniem lata musi pomyśleć, jak zaopatrzyć dom i szpitalnię w ten przysmak konieczny.

Jednak stroną odwrotną medalu jest, że przecież rok rocznie wielu ludzi u nas traci zdrowie lub nawet i życie przez zatrucie grzybami, bo, niestety, wiele gospodyń nie zna się na grzybach i nie potrafi należyście odróżnić grzyba jadalnego od jadowitego.

Zbiór i suszenie, a także marynowanie grzybów w Polsce, a zwłaszcza na Litwie, odgrywa dużą rolę. Z tego źródła płyną znaczne dochody, bo cena suszonych grzybów rośnie stale i artykuł ten nadaje się wobec wielkiej obfitości i różnorodności jego bardzo do eksportu (wywozu). Zagranicą pochłonie każdą ilość suszonych grzybów.

Podług przepisów policyjnych tylko t. zw. prawdziwe grzyby (borowiki) wolno suszone sprzedawać, dalej smardze, trufle i pieczarki, ale każdy gatunek z osobna.

Obecnie zbliża się okres grzybobrania, więc dla uniknięcia nieszczęśliwych, a strasznych w swych skutkach pomyłek, powinna gospodynia wiedzieć:

1. Do zbierania, nabywania i przyprawiania grzybów powinna się brać osoba, która się dobrze zna na grzybach. Podawane niekiedy środki, mające jakoby służyć do rozpoznania, czy grzyby są jadalne, czy jadowite, zawsze zawodzą. Tak v. p. powiada się, że do ugotowanych grzybów należy włożyć czystą łyżkę srebrną: jeżeli łyżka poczernieje, ma to być oznaką, że grzyby są jadowite. Tymczasem takie grzyby mogą być zupełnie niewlane, ale tylko wskutek starości uległy rozkładowi, wskutek którego zawarta w nich siarka weszła w chemiczny związek z wodorem, tworząc siarkowodor, gaz odrażający, mający tę własność, że się chciwie łączy z wielu metalami, nadając im barwę ciemną. W tym przypadku czarna powłoka stanowi połączenie srebra z siarką, czyli siarczek srebra na powierzchni łyżki. Czernienie cebuli, wprzezonej do ugotowanych grzybów, ma także podobną przyczynę, ale nie świadczy bynajmniej o jadowitości grzybów. Najlepiej jest wystrzegać się wszelkich gatunków i odmian grzybów nieznanych, a pomiędzy nimi zabarwionych żywymi kolorami lub wydających przykry zapach.

2. Kto się należyście nie zna, winien zaopatrzyć się w dobre kolorowe tablice z grzybami jadalnymi w przeciwstawieniu do jadowitych i przy najmniejszej wątpliwości porównać dane grzyby z tablicami. Tablice takie wydała między innymi znana firma M. Arcta w Warszawie.

3. Wybierając grzyby do gotowania, należy bardzo dokładnie każdy grzyb w całości z osobna oglądać, przy czem bardzo ważną jest rzeczą, aby czapeczka była wraz z trzonkiem, tj., aby grzyb nie był złamany.

4. Trzeba wiedzieć o tem, że jest kilka gatunków grzybów jadowitych, z wyglądu bardzo podob-

nych do grzybów jadalnych. Podobieństwo to występuje wlecej u starych grzybów, gdyż wtedy czapeczki takich jadalnych i niejadalnych grzybów stają się do siebie bardzo podobne, zaś największa i w oko wpadająca różnica zachodzi w trzonkach.

5. Najwlecej pomyłek z powodu wielkiego podobieństwa zachodzi w trzech niżej podanych, a najczęściej u nas używanych gatunkach grzybów, a mianowicie:

Grzyb borownik t. zw. prawdziwy najbardziej ulubiony, podobny jest do jadowitego, grzyba szatańskiego. Grzyb jadowity ma jednak czapeczkę wlecej okrągłą i ciemniejszą, a korzonek żółty, prawie cytrynowy.

Rydz jadowity podobny jest do rydza prawdziwego, jadowity ma jednak nieco ciemniejszą czapeczkę i jest ożółkły na korzeniu.

Pieczarka podobna jest do jadowitego grzyba słarczanego. Grzyb słarczany ma jednak główkę wlecej śpiczastą i z żółtym odcieniem, korzonek u spodu wybitnie zgrubiony. Grzyb słarczany po złamaniu ma kolor ciemny i zapach niemiły w przeciwieństwie do pieczarki, która ma kolor biały.

6. Do jadalnych grzybów należą przedewszystkiem: borowik, maślak, pieczarka, kozłarz, rydz, smardz, pleprznik, podpieńka, trufia, koźła broda, kolczak, kania czyli deszczochron i wiele innych.

7. Do trujących należą: grzyb szatański, grzyb słarczany, rydz jadowity, muchomór, świniak, bedka bulwiasta, bedka muchomór, gołąbek mierzliwy, (serojaszka), goryczak, bedka sromotnikowa, bedka włazkowa, czubajka, sowa, gołąbek cuchnący itd.

8. Zbiera się tylko całe, świeże i młode grzyby. Robaczywe, o niemiłym zapachu i nieświeże, choćby były prawdziwe, odrzuca się, gdyż i jadalne grzyby w czasie przejrzałości stać się mogą jadowitymi.

Zdrowy, świeży grzyb skruszy się, a nie da się zmiążyć. Gdy grzyb ma papkowato-wodnawy charakter i gdy po nacięciu sam przez się nie podniesie się, to taki grzyb jest podejrzany, a wleć nie do użycia. Zwykle traci on wtedy i swój kolor właściwy.

Nadmierne wielkie okazy grzybów powinno się też jako podejrzane wogóle odrzucać, tem bardziej, gdy u spodu czapki mają ciemne plamy.

W słotny dzień zbieranych grzybów nie należy kupować. Należy pamiętać, że wszystkie grzyby zawierają dosyć białka (0,67 proc), tj. bardzo pożywnych części, które jednak podobnie jak kiełbasa, mięso itd. szybko ulegają psuclui się, wleć dlatego należy je spożywać albo bardzo świeże albo należyte zakonserwowane.

9. Zbierając grzyby w lesie należy przestrzegać ochrony lasowej i nie robić szkód lasowych. Do tych obowiązków należy też uwaga, aby nie niszczyć zarodków i korzeni grzybów. Nie należy wleć wcale zbierać grzybów starych jako dla odżywienia bezużytecznych i jako nasenników. Nie wolno też wrywać grzyba z korzeniem z ziemi, tylko należy go tuż przy ziemi nożykiem odciąć tak, aby korzonek sam został w ziemi, przyczem go się lekko ziemią przykrywa.

Stare i robaczywe grzyby, choć ścięte, zostawia się na miejscu jako zarodniki.

10. Rozmaite są objawy zatrucia. Najniebezpieczniejsze są te, które nie zaraz po spożyciu grzybów występują.

Są bowiem grzyby trujące, których skutek objawia się dopiero po kilkunastu godzinach, gdy trucizna „muskaryna“ rozeszła się po całym orga-

niźmie. Wtedy pomoc lekarska zwykle już niemożliwa.

Po zatruciu się w kilka godzin występują silne nudności, wymioty, rozwołnienie, w stolcach pokazuje się często krew, silne bóleci w żołądku, skóra staje się zimną, występuje przykre bardzo uczucie lęku, wielkie osłabienie i utrata przytomności. Często zjawia się też żółtaczka i krew w moczu. Wśród drgawek przychodzi i śmierć. Takie wysoce niebezpieczne objawy są zatrucia grzybami; ratunek musi być szybki i energiczny, inaczej bowiem grozi śmierć. Śmiertelność wskutek zatrucia grzybami jest bardzo znaczna, wynosi bowiem aż 75 procent.

Najskuteczniejszą pierwszą pomocą przed przybyciem lekarza jest natychmiastowe spowodowanie wymiotów i mocnego przeczyszczenia; nadto użycie napojów podniecających, jak mocna kawa, mocna herbata, krople Hoffmanna, koniak, rum, wódki, mocne wino. Konieczna jest zawsze spieszna pomoc lekarska.

Należy też dla zyskania czasu zawładomlić lekarza o objawach zatrucia, aby zabrał z sobą pompę do wypróżnienia żołądka.

Aby zapobiec otruciu się, dobrze jest przed smaženiem grzyby sparzyć wrzącą wodą lub octem i wywar ten odlać.

11. Grzyby, im ciemniej pokrajane, tem są strawniejsze, należy krótko i na dobrym ogniu gotować; długie gotowanie czyni je niestrawnymi. Soli się je, gdy są już mękkle, tj. ugotowane; solone podczas gotowania twardnieją.

12. Grzyby konserwuje się: suszone, mąrynowane, kiszone i sterylizowane.

### Polska zaopatruje Niemcy w grzyby.

Eksport grzybów świeżych oraz przerobionych z Polski wzrasta dość szybko. W I półroczu rb. wywieźliśmy do Niemiec 110.100 kg. grzybów, głównie smardzy i lisiezków na sumę około 322.000 zł.

Niemcy sprowadzili w tym okresie z zagranicy ogółem 150.100 kg. grzybów, gros wleć importu grzybów do Niemiec pochodzi z Polski.

**Rolnicy! Zgłaszajcie do ubezpieczenia od ognia budynki, ziemiopłody, ruchomości rolne, domowe itp. Wnioski przyjmuje Sekrećarjat Pow. P. T. R.**

## Hodowla truskawek.

Czas obecny (miesiąc sierpień) jest najodpowledniejszy do zakładania plantacyj truskawek, a ponieważ hodowla truskawek jest najkorzystniejszą ze wszystkich owoców jagodowych, tak na sprzedaż, jak również w zastosowaniu do użycia domowego, gdyż prócz użycia w stanie surowym, nadaje się do zaprawy, na wyrób soków, marmelad, galaretek, a także do wyrobu najprzedniejszego likieru. Truskawka nie jest też wybredną co do gleby, gdyż udaje się na każdej ziemi nie zanadto ściślejszej, zawierającej dostateczną wilgoć (jednakże nie na moczarach); rodzi bardzo obficie i przy racjonalnej hodowli daje z 1/4 ha 20—25 pojedynczych centnarów najplekniejszych jagód. Zatem hodowla truskawek winna się znajdować w każdym, chociażby najmniejszym ogródku.



Założenie plantacji truskawek jest zupełnie proste: dany kawałek ziemi po sprzącie strączków, galarepy lub tp., mierzwi się dobrze krótkim, możliwie przegolnym nawozem, przekopuje głęboko (przyczem należy wybrać perz, jeśli się w ziemi znajduje), ugrabia równo i sadi się sadzonki (fiance) truskawek w odstępach 40 cm. w szachownicę po 3 sadzonki (fiance) na jeden krzaczek w trójkąt w pięciocentymetrowych odstępach albo też w rzędy o odstępach 80 cm., a w rzędzie pojedynczo odstępach 20—25 cm. Zaleca się, jeśli sadzonki nie były plikowane (nieprzesadzone poprzednio), rzucić takowe 1 godzinę przed sadzeniem w wodę, a po zasadzeniu dobrze podlać. Sadzenie należy koniecznie wykonać w sierpniu, gdyż później sadzone dają kiepski sprzęt. Cztery — sześć tygodni po zasadzeniu należy plantację przemotyczkować (przegracować) i oczyścić z chwastów, a później, gdy ziemia już nieco zmarzła, nawieźć plantację krótką mierzwą. Na wiosnę, gdy już ziemia nieco obeschnie, zgrabić się grubszy nawóz, a pozostały drobniejszy wmotyczkuje się (wgracuje) lub też mialatko (pomiedzy rzędami podkopuje). Gdy truskawki zakwitną, należy plantację przemotyczkować, oczyścić z chwastów, przegarnąć motyczką (gracą) rowiki przy rzędach z obu stron i podlać po deszczu gnojówką albo rozcieńczonym krowieńcem, a gdy takowy wślaknie w ziemię, rowiki zagarnąć i dać podściółkę pomiedzy krzaczkami truskawek z kolków sosnowych (iglic) lub szezki ze rżanej słomy. Ściółka ochroni jagody przed zbrudzeniem i gnilcem, a nawet przed ślimakami i utrzymuje ziemię w pulchalości i wilgoci, przez co wyrastają większe jagody.

Gdy się zbiór jagód skończy, trzeba zaraz obciąć wszystkie wypustki (sznury), a znajdujące się na nich młode roślinki (fiance) truskawek podcinać i popikować (posadzić) na dobrze namierzwiłonej, pulchnej ziemi w odstępach rząd od rzędu 20 cm., a w rzędzie po 5 cm. Roślinki te służą do założenia w drugiej połowie sierpnia nowej plantacji lub na sprzedaż.

Po usunięciu wypustek (sznurów) należy plantację gruntownie oczyścić i po dobrym deszczu podlać gnojówką albo rozcieńczonym krowieńcem. Przy sadzeniu 80 cm. rząd od rzędu można pozwolić rozrosnąć się truskawkom w obie strony rzędu po 20 cm., a resztę przyciąć.

Zaś przy sadzeniu w odstępach 40 cm. w szachownicę przycina się odrostki tuż przy krzaczkach i to corocznie, zaraz po sprzącie jagód, należy koniecznie odrosty usunąć przy obu systemach sadzenia, jak również oczyścić z chwastów i mierzwić, jak wyżej zaznaczono.

Plantacji nie warto dłużej utrzymywać, jak 3 lata (3 zbory), gdyż starsze wydają już mniejsze jagody, wobec czego cały zbiór jest mniejszy i plantacja nie opłaca się dostatecznie. Zaleca się zatem coroczne zakładanie nowych plantacji, ażeby kasowne 4-letnie nie uszczuplało ogólnego zbioru.

Najwięcej polecenia godne są odmiany: Ojnasza (Deutsch Evern), Laxtons Noble, Król Albert Saski, Jukunda, Charles, Sieger i Saemling.

## Członkowie Kółek Roln.!

Uczęszczajcie beznie na zebrania Kółek Roln. Obowiązkiem każdego rolnika jest uczestniczyć w zebraniach Kółka Rolniczego.

## Wskazówki i rady praktyczne.

### Z hodowli koni.

Konie, które, mocno zgrzane wracają do domu, należy przedewszystkiem wyprząć i potem oprowadzać przez pewien czas po podwórzu. Jeżeli zimno albo jeżeli pada, trzeba je w stajni wycierać słomą i to tak długo, dopóki nie są zupełnie suche, potem dopiero dać im obrok. Jeżeli są zbrzyżane błotem, trzeba je oczyścić i wycierać aż do suchości, nigdy jednak nie używać wody, chociażby nawet letniej albo ciepłej. Koni nie należy wogóle nigdy myć letnią ani ciepłą wodą ani przed ani po wyjeździe. Nawet w zimie brać do tego zimnej wody i to wleczorem, latem zaś pławić je.

### Pławić konie

najlepiej jest wleczorem. Woda musi mieć 14—16° R. ciepła, a głęboką tylko tak być powinna, że konie stoją i nie potrzebują pływać. Od pławienia należy wykluczać konie, mające błąd serca lub słabą płuca oraz karmiące klacze. Konie, idące w wodę, nie powinny być ani zgrzane ani zmęczone i nie zostawać w niej dłużej, niż 15—20 minut, poruszając się ciągle. Potem przeprowadzać je przez 10 minut i w końcu dopiero wycierać w stajni aż do suchości.

### Świnie, przeznaczone na tuczenie,

trzeba zawczasu przygotować na to racjonalnem karmieniem. Sposób tuczenia jest rozmaity, najwięcej jednak polecić można: 1. mleko, mianowicie słodkie, (daje delikatne mięso, mianowicie u zupełnie młodych prosiąt), 2. ryżaną mąkę i mąkę z kukurydzy, (miękkie mięso), 3. jęczmień, 4. w ostatnich tygodniach przed zabićciem, żyto, (wyborna słonina i jędrne mięso). Trzeba przedewszystkiem zważać na to, aby nie dawać za wiele na raz, tylko lepiej mniej, a często i w regularnych odstępach czasu i utrzymywać w największej czystości naczynia i koryta.

### Krzaki agrestowe w lecie.

Latem nikt się zwykle o krzaki agrestowe nie troszczy, pomimo że teraz właśnie krzewy te największej wymagają opieki. Przedewszystkiem należy wycinać nowe gałązki, wyrastające z ziemi i obkładać krzaki kompostem albo suchą mierzwą. Starsze, suche gałązki trzeba zostawić, wycinaniem ich bowiem możnaby łatwo uszkodzić korzenie. Obkopanie krzaków i zakopanie kompostu albo mierzwy powinno się odbywać ostrożnie, najlepiej we wrześniu. Wszelkie zielska, wyrastające pod krzakami agrestu, należy natychmiast wyrwać.

## Wiadomości gospodarcze.

### Rolnicy kupują coraz mniej nawozów sztucznych i maszyn rolniczych.

Warszawa. Ciężki stan gospodarczy w rolnictwie doprowadził do tego, iż zakupy nawozów sztucznych zmniejszyły się tego roku prawie o połowę od roku ubiegłego. Donoszą również, iż fabryki maszyn rolniczych zmuszone są do ciągłego redukcjonowania wytwórczości. Mimo zmniejszenia wytwórczości fabryki są zaważone towarami z powodu braku nabywców.